

Nr 6 (251)
Czerwiec 2026

ISSN 2083-6341
gazeta bezpłatna

GŁOS TARNOWSKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

TARNÓW • LISIA GÓRA • PLEŚNA • RADŁÓW • SKRZYSZÓW • WIERZCHOSŁAWICE • WOJNICZ

głos²⁴
TARNOWSKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

Jan Szczepanik. Galicyjski geniusz, który wyprzedził swoją epokę

Jan Szczepanik zapisał się w historii jako jeden z najwybitniejszych polskich wynalazców przełomu XIX i XX wieku. Nazywano go „polskim Edisonem”, „austriackim Edisonem”, „Leonardem da Vinci z Galicji” oraz „galicyjskim geniuszem”. Choć nie ukończył studiów technicznych i był samoukiem w dziedzinie nauk ścisłych, pozostawił po sobie ponad 50 wynalazków oraz kilkadziesiąt opatentowanych pomysłów technicznych. Jego prace wyprzedzały epokę i obejmowały między innymi fotografię barwną, technikę filmową, telewizję, tkactwo oraz urządzenia pomiarowe.

W 2026 roku przypada setna rocznica śmierci wynalazcy, który przez ostatnie lata swojego życia związany był z Tarnowem. To właśnie tam mieszkał, tworzył, wychowywał rodzinę i tam został pochowany. W lutym 2026 roku Rada Miejska w Tarnowie pośmiertnie nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Tarnowa.

Trudne początki przyszłego wynalazcy

Jan Szczepanik urodził się 13 czerwca 1872 roku w Rudnikach koło Mościsk (obecnie Ukraina). Był nieślubnym synem Marianny, córki rolników ze Zręcina koło Krosna. Pierwsze lata życia spędził pod opieką matki, jednak po jej zamążpójściu wychowywał się u wujostwa Salomei i Wawrzyńca Gradowiczów w Krośnie.

Edukację rozpoczął w krośnieńskiej szkole ludowej. Wśród jego rówieśników znajdowali się późniejsi przedstawiciele świata nauki, kultury i administracji, między innymi Eugeniusz Romer, Jan Romer czy Franciszek Pik, znany później jako Mirandola. Następnie uczył się w gimnazjum w Jasle oraz w seminarium nauczycielskim w Krakowie. Egzamin maturalny zdał 9 czerwca 1892 roku.

dokończenie na str. 2 »

**CZyste Powietrze
OKNA i DRZWI**

ul. Tuchowska 80
33-100 Tarnów
14-626-87-57
500 633 310
oknaidrzwi@wp.pl

»» OKNA i DRZWI na stanie magazynowym ««

STIHL
100 YEARS

PROMOCJE PILAREK SPALINOWYCH STIHL

TERAZ 799,-
~~899,-~~

STIHL MS 162

Najniższa cena detaliczna z ostatnich 30 dni przed obniżką 899 PLN

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:
Wiesława Miśkowiec - **FOL KRECIK**
Tarnów, ul. Narutowicza 42
Tel.: 14 622 26 50

Jesteś na Facebooku?
My też!

Facebook: @glos24



ZAPRASZAMY DO NASZYCH SALONÓW MEBLOWYCH

MEBLE NA WYMIAR • MEBLE POKOJOWE • KRZESŁA • STOŁY • KOMPLETY WYPOCZYNKOWE



KOMPLETY OGRODOWE OD RĘKI

SZEROKI WYBÓR ŁÓŻEK I MATERACY

ul. Hodowlana 4, Tarnów

TEL. 691 369 244
600 024 062

**super
cena!
super
okazja**

**MEBLE
NB
NOW-BOL**



NAROŻNIKI I KANAPY NA WYMIAR



NOWE ZESTAWY MEBLI SYSTEMOWYCH

SKLEP -> www.sklep.nowbol.pl | FACEBOOK -> **Now-Bol MEBLE Tarnów**

BETON

Mikołajowice 220



14 650 11 50

Kamień Ogrodowy



Płyty drogowe Nadproża Ściany oporowe LT Skłupi geoderyjne Ściany przepustowe Śc. drogowe

www.bankorbet.pl

ogłoś się

608 877 002

Jan Szczepanik. Galicyjski geniusz, który wyprzedził swoją epokę

» dokończenie ze str. 1

Przez kilka lat pracował jako nauczyciel. Uczył między innymi w Bączalu Dolnym, Potoku, Korczynie, Lubatówce oraz Lubocy. To właśnie podczas pracy pedagogicznej zaczął interesować się zagadnieniami technicznymi i przemysłowymi. Szczególną uwagę poświęcał tkactwu, obserwując funkcjonowanie lokalnych warsztatów i zastanawiając się nad możliwościami usprawnienia produkcji tkanin.

Od nauczyciela do wynalazcy

Przełomem w jego życiu okazała się przeprowadzka do Krakowa. Tam podjął pracę w „Magazynie aparatów fotograficznych” Ludwika Kleinberga. Dzięki temu poznał budowę aparatów fotograficznych oraz technologie związane z fotografią.

Kleinberg szybko dostrzegł potencjał młodego wynalazcy. W kolejnych latach wspierał finansowo jego projekty, a w 1898 roku założył w Wiedniu przedsiębiorstwo zajmujące się wdrażaniem wynalazków Szczepanika. Firma produkowała między innymi karty perforowane przeznaczone do nowoczesnych maszyn tkackich.

Szczepanik prowadził swoje pracownie w kilku europejskich miastach, między innymi w Wiedniu, Berlinie i Dreźnie. Jego rozwiązania zaczęły zdobywać uznanie przemysłowców oraz środowisk technicznych w wielu krajach.

Revolucja w przemyśle włókienniczym

Pierwsze wielkie sukcesy Szczepanika związane były z przemysłem włókienniczym. Szczególnie interesowało go barwne tkactwo, które pod koniec XIX wieku było procesem skomplikowanym, kosztownym i w dużej mierze wykonywanym ręcznie.

W 1896 roku opracował fotoelektryczną metodę tkania wzorzystego. Jego innowacje obejmowały wykorzystanie metod fotograficznych do przygotowywania kart perforowanych, automatyzację procesu

perforacji, zastosowanie automatycznego systemu odczytu oraz wykorzystanie energii elektrycznej do sterowania urządzeniami.

Rozwiązania te znacząco przyspieszały produkcję i obniżały jej koszty. Patenty zostały zarejestrowane między innymi w Niemczech, Austrii, Anglii oraz Stanach Zjednoczonych. Już od 1898 roku system Szczepanika wykorzystywany był przez przemysł włókienniczy w Austrii i Niemczech.

Wynalazca kolorowego świata

Jednym z najważniejszych obszarów działalności Szczepanika była fotografia i film. Opracował własny system fotografii barwnej oraz światłoczuły papier barwny. Rozwiązania te znalazły później zastosowanie w produktach firm Kodak i Agfa.

W 1899 roku stworzył również system barwnego filmu oparty na wykorzystaniu czarno-białej kliszy oraz filtrów czerwonego, zielonego i niebieskiego. Rok później uzyskał na ten wynalazek brytyjski patent.

Prace nad technologią rozwijał przez kolejne lata. W 1915 roku skonstruował kamerę przeznaczoną do rejestrowania filmu barwnego, a następnie projektor umożliwiający jego wyświetlanie. Udoskonalony do połowy lat dwudziestych system był ceniony za bardzo realistyczne odwzorowanie kolorów. Dopiero amerykański Technicolor z czasem wyparł rozwiązania opracowane przez polskiego wynalazcę.

Wizjoner telewizji

Na długo przed upowszechnieniem telewizji Jan Szczepanik pracował nad urządzeniami służącymi do przesyłania obrazu na odległość. Jednym z nich był telefoto, udoskonalone urządzenie do przekazywania obrazu, zaprezentowane podczas Wystawy Światowej w Paryżu w 1900 roku. Jeszcze bardziej futurystycznym projektem był telekroskop. Urządzenie miało umożliwiać przesyłanie kolorowego ruchomego obrazu wraz z dźwiękiem.

Dziś telekroskop uznawany jest za jednego z prekursorów współczesnej telewizji. Szczepanik przewidywał rozwiązania, które miały stać się rzeczywistością dopiero wiele dekad później.

Kamizelka, która uratowała króla

Największą międzynarodową sławę przyniosła Szczepanikowi kamizelka kuloodporna. Projekt opracował w 1901 roku. Konstrukcja była wykonana z jedwabnej tkaniny wzmocnionej cienkimi stalowymi płytkami. Historia tego wynalazku jest jednak bardziej złożona. Zarówno Jan Szczepanik, jak i Kazimierz Żegleń uważali się za twórców kamizelki kuloodpornej. Żegleń wcześniej uzyskał patenty oraz przeprowadzał publiczne demonstracje skuteczności kuloodpornej tkaniny. W 1897 roku zlecił jednak firmie Szczepanika opracowanie technologii maszynowego wytwarzania materiału.

Szczepanik znacząco udoskonalił konstrukcję. Dzięki zastosowaniu własnych metod tkackich uzyskał materiał wyższej jakości niż ten wykonywany ręcznie.

Wynalazek zyskał światowy rozgłos po zamachu na króla Hiszpanii Alfonsa XIII. Kamizelka ochroniła monarchę przed śmiercią, a wdzięczny władca odznaczył wynalazcę Orderem Izabeli Katolickiej w 1902 roku. Także car Mikołaj II chciał uhonorować Szczepanika, jednak ten odmówił przyjęcia odznaczenia. Ostatecznie otrzymał od rosyjskiego monarchy złoty zegarek wysadzany brylantami.

Dziesiątki patentów i setki pomysłów

Dorobek Jana Szczepanika był znacznie szerszy niż najbardziej znane wynalazki. Opracował między innymi fotometr służący do pomiaru jasności, fotosculptor umożliwiający kopiowanie rzeźb metodą fotograficzną oraz caloridul, czyli automatyczny regulator ciągu



kominowego pozwalający ograniczyć zużycie węgla.

Pracował także nad filmem dźwiękowym oraz silnikiem elektryczno-chemicznym. Wiele jego pomysłów nie doczekało się szerokiego wdrożenia, jednak świadczyły o niezwykle wyobraźni technicznej i zdolności przewidywania kierunków rozwoju technologii.

Tarnów – ostatni rozdział życia

Po odbyciu służby wojskowej w tarnowskiej bazylice katedralnej. Początkowo małżonkowie mieszkali głównie w Wiedniu, jednak od 1906 roku osiedlili się na stałe w Tarnowie. Doczekali się pięciorga dzieci. Tarnów stał się miejscem, z którym wynalazca był związany aż do końca życia. Zmarł 18 kwietnia 1926 roku. Został pochowany na Starym Cmentarzu w grobowcu rodziny Dzikowskich.

Ślub odbył się 8 listopada 1902 roku w tarnowskiej bazylice katedralnej. Początkowo małżonkowie mieszkali głównie w Wiedniu, jednak od 1906 roku osiedlili się na stałe w Tarnowie.

Doczekali się pięciorga dzieci. Tarnów stał się miejscem, z którym wynalazca był związany aż do końca życia. Zmarł 18 kwietnia 1926 roku. Został pochowany na Starym Cmentarzu w grobowcu rodziny Dzikowskich.

Pamięć o galicyjskim geniuszu

Postać Jana Szczepanika pozostaje żywa do dziś. Jest patronem szkół w Tarnowie, Krośnie i Łodzi, a jego imię noszą ulice między innymi w Tarnowie, Korczynie i Warszawie.

Od 2003 roku działa w Tarnowie Fundacja im. Jana Szczepanika, której celem jest popularyzowanie wiedzy o życiu i osiągnięciach wynalazcy. W mieście znajdują się również jego pomniki, a w 2011 roku Poczta Polska wydała znaczek poświęcony wynalazcy.

Jego życiorys stał się także inspiracją dla twórców filmowych. Powstał dokument „Galicyjski Geniusz”, a Telewizja Polska przypomniała jego postać w serialu dokumentalnym „Geniusze i marzyciele”.

Choć od śmierci Jana Szczepanika minęło już sto lat, wiele jego koncepcji nadal budzi podziw. Samouk z Galicji stał się jednym z najbardziej niezwykłych wynalazców swojej epoki. Jego osiągnięcia pokazują, że talent, wyobraźnia i determinacja mogą pozwolić wyprzedzić własne czasy o całe dziesięciolecia.

Krystian Kwiecień, Fot: Wikipedia

Spadek, utrzymanie i nic ponadto. Za nami sezon Ekstraklasy

Za nami bodaj najdziwniejszy sezon Ekstraklasy od lat. Ligę opuszcza Lechia Gdańsk, która zdobyła tyle goli co mistrz kraju Lech Poznań. Z kolei ósma w tabeli Wisła Płock strzeliła taką samą liczbę bramek co spadająca Arka Gdynia. Skupiając się jednak na zespołach z Małopolski, jest to okres, na którym należy się zastanowić i go przeżywać.

Przemysław, ponieważ ani Cracovia, ani Bruk-Bet Termalica nie będą z jakąś tęsknotą mówić o sezonie 2025/26. Pasy z zespołu walczącego o europejskie puchary, zjechały do miejsca walczącego o utrzymanie. Z kolei Słoniki jako pierwszy zespół ligi wiedział, że nie uda mu się pozostać na choćby jeden rok dłużej na poziomie elity.

Szukając pozytywów, to oczywiście można wspomnieć o pierwszych tygodniach rozgrywek. Cracovia rozbiła w Poznaniu Lecha 4:1, a Bruk-Bet w Białymstoku Jagiellonię 4:0. Obaj ci rywale zagrali przecież później w pucharach, kończąc miniony

właśnie sezon w najlepszej trójce ligi. Niecierpanie dołożyli do tego wygraną w Warszawie z Legią, co może nie jest imponujące, zważywszy na obecny poziom Wojskowych, ale jednak trzy punkty w stolicy brzmią nieźle. Drużyna z Kałuzi na pewno też docenia domowe zwycięstwo z Legią nawet tak przeciętną.

Obie małopolskie drużyny lepiej czuły się na wyjazdach, patrząc na skalę sezonu. Cracovia w tej kategorii zajęła dziesiątą lokatę, a Bruk-Bet jedenastą mając te samą liczbę punktów. Domowe rywalizacje to jednak już coś, nad czym muszą obie drużyny popracować. Od Pasów gorzej u siebie wyglądał tylko Motor Lublin, Piast Gliwice i... no właśnie, Bruk-Bet Termalica.

Drużynę z Krakowa usprawiedliwia fakt, że w trakcie rozgrywek pojawił się nowy właściciel, którego zmiany nawet jeśli okażą się za jakiś czas dobre, to podczas sezonu mocno utrudniły funkcjonowanie zespołu. Zimą odeszło kilka ważnych postaci, nie tylko biegających po boisku, ale także działających w zarządach.

Cracovia miała to szczęście

w nieszczęściu, że w ostatniej kolejce z Koroną Kielce musiała się skupić na sobie. Nawet remis dałby jej utrzymanie niezależnie od innych spotkań, co zresztą udało się wykonać (1:1). Bruk-Bet postanowił, że po zabranii ze sobą Arki do 1 ligi, pociągnie kolejny zespół z Pomorza, pokonując Lechię 3:2, podobnie jak tydzień wcześniej ich rywali z Gdyni. Pasy więc zrobiły to co minimum musiały, a do tego Słoniki zadbały o jeszcze większy spokój kibiców z Krakowa.

Spadek, utrzymanie i nic ponadto

Bruk-Bet żegna się po jednym sezonie z Ekstraklasą i z całą pewnością ewentualny szybki powrót do elity jest zależny nie tylko od transferów, ale także tego czy Marcin Brosz nadal będzie trenerem pierwszego zespołu.

Z kolei Cracovia sezon kończy pięcioma remisami z rzędu, wygrywając przez całą wiosnę dwa spotkania. Być może przy Kałuzi byłoby do ostatniej kolejki bardziej nerwowo, gdyby nie decyzja PZPN z początku sezonu, by odjąć Lechii 5 punktów

za kłopoty licencyjne i finansowe. Ponadto licząc ostatnie 30 z 34 kolejek, to Pasy zajmują miejsce w strefie spadkowej, więc do tragedii było blisko. No ale nie ma co się zastanawiać, Cracovia zostaje w elicie.

Trener Bartosz Grzelak musi ustabilizować i uformować drużynę pod swoją modłę, co zapewne nie zagra od razu. Na pocieszenie dla

lokalnego środowiska piłkarskiego, w przyszłym sezonie wracają derby Krakowa, dodatku z Wierzbą, więc emocji ponownie nie będzie brakowało. Czy któryś z zespołów ze stolicy Małopolski spadnie, lub pozytywnie zaskoczy? Dowiemy się dopiero za rok.

Krystian Kwiecień, fot: Krystian Kwiecień / Głos24



Szkolimy mistrzów!

www.wtzip2.pl

tel.: 14 627 35 03



Trzeba przyjść, zobaczyć i poczuć to miejsce

Czerwiec to czas ważnych decyzji. Kończą się szkoły, pojawia się pytanie: co dalej? Dla wielu dorosłych osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin to moment pełen nadziei, ale też niepewności. Czy jest miejsce, w którym można bezpiecznie spróbować samodzielności? Czy można uczyć się pracy, relacji, odwagi i codziennych obowiązków w swoim tempie? W Tarnowie takie miejsce działa już od 20 lat.



Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II w Tarnowie (WTZJP2), prowadzony przez Fundację Rozwoju Edukacji, Pracy, Integracji, to nie jest zwykła placówka. To społeczność, w której każdego dnia coś się dzieje: ktoś pierwszy raz samodzielnie planuje przejazd autobusem, ktoś przygotowuje posiłek, ktoś uczy się rozmowy z pracodawcą, ktoś występuje publicznie, ktoś pokonuje lęk przed wodą, wysokością albo przed powiedzeniem własnego zdania.

WTZJP2 obejmuje wsparciem 45 uczestników. Rehabilitacja i aktywizacja odbywała się m.in. w 11 pracowniach: artystycznych, technologicznych, edukacyjnych, prozawodowych, gastronomiczno-cukierniczych i usprawniających. Ale najważniejsze nie są same pracownie. Najważniejsze jest to, co dzięki nim zmienia się w człowieku. W Warsztacie ćwiczy się samodzielność, odpowiedzialność, punktualność, współpracę, jakość wykonania zadania i odwagę do podejmowania nowych ról.

„Kiedy tu przyszedłem, wielu rzeczy się bałem. Teraz wiem, że mogę więcej, niż myślałem” – mówi pan Kamil, który kończy praktykę zawodową, po której podejmuje zatrudnienie. Pani Justyna: „Tu nikt nie robi wszystkiego za mnie. Pomagają mi tak, żebym mogła zrobić sama”.

WTZJP2 bardzo mocno stawia na przygotowanie do pracy. Uczestnicy biorą udział w praktykach wewnętrznych i zewnętrznych u pracodawców, spotkaniach z doradcą zawodowym, wizytach studyjnych, przygotowują dokumenty aplikacyjne i ćwiczą rozmowy kwalifikacyjne. Karolina Piech, instruktor terapii i trener pracy mówi, że „efekty są konkretne: uczestnicy podejmują zatrudnienie i potrafią je utrzymać. To jeden z największych powodów do dumy Warsztatu”.

To jednak nie tylko praca. To także kultura, sport, media i życie społeczne. Uczestnicy WTZJP2 brali udział w programie TVN „Autentyczni”, gdzie uczyli się przygotowywania pytań, wystąpień publicznych i rozmowy z zaproszonymi gośćmi. Działa Klub Turystyczny „Coraz Bliżej”, są treningi pływackie, wspinaczka, wyjscia do miasta, wyjazdy w Polskę i Europę, wydarzenia lokalne i działania, w których uczestnicy reprezentują Warsztat poza jego murami.

Za tym wszystkim stoją ludzie – zaangażowani instruktorzy terapii zajęciowej, fizjoterapeuci, psychologowie, pracownicy administracyjni i osoby wspierające codzienne funkcjonowanie Warsztatu. To specjaliści, którzy potrafią łączyć ciepło z wymaganiami. Nie wyręczają.



Towarzysz. Uczą. Wzmacniają. Czasem spokojnie czekają, aż ktoś zrobi pierwszy krok samodzielnie – bo właśnie ten krok bywa najważniejszy.

WTZJP2 nie jest miejscem tylko dla „najlepszych”. Jest miejscem dla osób, które chcą spróbować. Dla tych, którzy kończą szkołę. Dla tych, którzy od dawna są w domu. Dla tych, którzy marzą o pracy. I dla tych, którzy na razie chcą tylko zobaczyć, czy to miejsce jest dla nich.

Można zacząć łagodnie – od Zająć klubowych WTZJP2, raz w tygodniu. To dobry sposób, żeby poznać ludzi, rytm Warsztatu i stopniowo przyzwyczaić się do nowego miejsca – mówi Tomasz E. Wardała, kierownik WTZJP2.

Najlepiej po prostu przyjść. Zobaczyć pracownie. Porozmawiać. Zapytać. Usiąść na chwilę i poczuć atmosferę. Bo być może właśnie tu zaczyna się nowy etap: bardziej samodzielny, odważny i własny.



POWIAT

Winda w budynku Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dzierżaninach

W budynku komunalnym w Dzierżaninach, w którym działają Warsztaty Terapii Zajęciowej, zamontowana została winda oraz wykonano podjazd dla niepełnosprawnych wraz z barierkami. Koszt całości to 362 tys. zł, a dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wyniosło 290 tys. zł.

Inwestycję zrealizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, prowadzące WTZ w Dzierżaninach, które otrzymało 72 tys. zł dotacji od gminy Zakliczyn na wkład własny. Dzięki temu rozbudowa budynku o windę mogła otrzymać 80 procentowe dofinansowanie z PFRON.

Podczas spotkania podsumowującego realizację projektu, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół DPS w Stróżach Jolanta Staszewska powiedziała, że dla wielu osób to może być zwykła inwestycja, ale dla podopiecznych tej placówki to jest coś znacznie więcej. Montaż windy, którą

bezpiecznie można dojechać na piętro i z niego wrócić to lepsze funkcjonowanie na co dzień.

– Dokumentację projektową na to zadanie mieliśmy wykonaną już w 2019 roku. Cieszę się, że wreszcie udało się go zrealizować. To miejsce żyje, jest coraz bardziej przyjazne dla tych, którzy potrzebują wsparcia i pomocy – stwierdził burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak.

Starosta tarnowski Jacek Hudyma wyraził zadowolenie, że Warsztaty Terapii Zajęciowej w Dzierżaninach ciągle się rozwijają. – Tu ich uczestnicy spotykają się, mają terapię, zajęcia. Ogromne podziękowania kieruję do pracującej tutaj kadry, która nie tylko wykazuje się ogromną empatią, ale też stale podnosi swoje kwalifikacje – podkreślił.

Wicestarosta Roman Łucarz przypomniał 2015 rok, kiedy uczestniczył w otwarciu WTZ w Dzierżaninach. – Jestem dumny, że wspieraliśmy i wspieramy to przedsięwzięcie, bo jest bardzo potrzebne. Z przyjemnością patrzymy jak uczestnictwo w zajęciach przemienia uczestników na plus. Dzisiejsze oddanie do użytku windy pozwala przekraczać kolejne bariery – dodał.

Windę, aby bezpiecznie służyła, poświęcił ojciec gwardian Szymon Wierzbak, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie. W wydarzeniu uczestniczyli także radny powiatowy Józef Gwiżdż oraz rodzice uczestników zajęć. Na początku WTZ w Dzierżaninach miały 20 uczestników, teraz ich liczba wzrosła do 55.

Inf: Starostwo powiatowe w Tarnowie Fot. Michał Papuga



75 lat tarnowskiego rzemiosła

Obchody Święta Rzemiosła połączone były z jubileuszem 75-lecia istnienia Cechu Rzemiosł Różnych w Tarnowie. Podczas uroczystej gali starosta Jacek Hudyma uhonorował Starszego Cechu Stanisława Lemka – Groszem Ziemi Tarnowskim, wyróżnieniem powiatu tarnowskiego.

Starosta Jacek Hudyma zwrócił uwagę, że Święto Rzemiosła to doskonała okazja, aby docenić znaczenie rzemieślniczej pracy dla rozwoju naszej lokalnej społeczności, promowania unikalnych umiejętności oraz pielęgnowania wartości, które od pokoleń przyświecają cechom rzemieślniczym. – Niech dzisiejszy jubileusz będzie też hołdem dla wszystkich mistrzów, czeladników i uczniów, którzy każdego dnia z pasją i zaangażowaniem kształtują oblicze rzemiosła, łącząc tradycję z nowoczesnością – stwierdził.

Mszę św. w Bazylice Katedralnej w Tarnowie w intencji rzemieślników odprawił biskup Stanisław Salaterski. Następnie złożone zostały kwiaty przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczysta gala jubileuszowa miała miejsce w Sali Lustrzanej. Starszy Cechu Stanisław Lemek mówił, że żadna technologia nie zastąpi talentów rzemieślników i ludzkich rąk. – Nasz Cech był i pozostanie filarem tarnowskiej przedsiębiorczości. Miejscem, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością, a rzemiosło z pasją – zapewniał. Starosta Jacek Hudyma uhonorował Stanisława Lemka Groszem Ziemi Tarnowskim.

Wyróżnienie przyznał za wkład w rozwój kultury i promocji regionu tarnowskiego, budowanie międzypokoleniowych mostów, łączenie historii z nowoczesną edukacją poprzez przekazywanie młodemu pokoleniu cennej wiedzy z zakresu rzemiosła kominarskiego oraz kultywowanie dziedzictwa historycznego i tradycji rzemieślniczych. Cech Rzemiosł Różnych w Tarnowie swoim działaniem obejmuje teren miasta oraz część powiatu tarnowskiego. Zrzesza około 210 zakładów rzemieślniczych w 11 branżach.

Inf: Starostwo Powiatowe w Tarnowie Fot. Paweł Topolski



Lato bez ryzyka. Jak przetrwać upał, słońce i sezon na kleszcze



Lato to okres dobry, ale też trudny dla organizmu, wtedy gdy dokuczają nam upały. Trzeba korzystać z niego rozsądnie – szczególnie wtedy, gdy przyjmujemy leki albo mamy choroby przewlekłe.

Woda pod ręką przez cały dzień

W czasie upału organizm traci wodę szybciej niż zwykle. Pocimy się, szybciej się męczymy, a pragnienie nie zawsze pojawia się od razu. Dlatego warto pić małymi łykami przez cały dzień. Dobrze, jeśli szklanka, dzbanek albo butelka stoją tam, gdzie spędzamy najwięcej czasu: przy łóżku, fotelu, na stole, w kuchni i w torbie zabieranej na spacer.

Nie trzeba od razu wypijać dużych ilości naraz. Lepsze jest regularne nawadnianie, zaczynając od rana, gdy wypijamy szklankę wody jako naszą poranną rutynę. Woda może być uzupełniana lekkimi zupami (w upały sprawdzi się chłodnik i gaspacho), warzywami i owocami, ale nie powinna być zastępowana słodkimi napojami. W czasie upału lepiej zrezygnować z alkoholu, bo sprzyja odwodnieniu i może zwiększać ryzyko zasnienia.

Sygnalów odwodnienia nie należy lekceważyć. Niepokoić powinny m.in. silne pragnienie, suchość w ustach, zawroty głowy, osłabienie, senność, splątanie, rzadkie oddawanie moczu, skurcze mięśni czy przyspieszone bicie serca. Jeśli objawy są silne, pojawia się omdlenie, dezorientacja, ból w klatce piersiowej albo trudności z oddychaniem, nie warto czekać, aż „samo przejdzie”, ale wezwać pomoc.

Upał i leki to ważne połączenie

Wysoka temperatura może być szczególnie uciążliwa dla osób z chorobami serca, nadciśnieniem, cukrzycą, chorobami nerek czy zaburzeniami krążenia. Warto też pamiętać, że niektóre leki mogą wpływać na gospodarkę wodną organizmu, ciśnienie, reakcję skóry na słońce albo ogólną tolerancję upału. Nie oznacza to, że należy samodzielnie zmieniać dawki lub odstawić leczenie. Przeciwnie – wątpliwości najlepiej omówić z lekarzem lub farmaceutą.

Latem trzeba także pilnować warunków przechowywania leków. Nie powinny leżeć na parapecie, w rozgrzanym samochodzie ani w torbie wystawionej na słońce. Wiele preparatów wymaga temperatury pokojowej, a część – szczególnych warunków. W razie wątpliwości warto sprawdzić ulotkę albo zapytać w aptece.

Dobrą praktyką jest też noszenie przy sobie listy przyjmowanych leków i numeru telefonu do bliskiej osoby. To drobiazg, który może bardzo pomóc, jeśli w czasie upału dojdzie do zasnienia poza domem.

Słońce cieszy, ale skóra potrzebuje ochrony

Letnia pogoda zachęca do wyjścia z domu, ale mocne słońce bywa zdradliwe. Poparzenie może pojawić się nie tylko na plaży, lecz także podczas spaceru, pracy w ogrodzie, zakupów na targu czy dłuższego oczekiwania na przystanku. Najbardziej ryzykowne są zwykle godziny okołopołudniowe i popołudniowe, kiedy promieniowanie jest silne, a powietrze jest już mocno nagrzane.

Podstawą ochrony są: nakrycie głowy, okulary przeciwsłoneczne, przewiewne ubranie i krem z filtrem oraz unikanie pełnego słońca i chronienie się do cienia. Wbrew pozorom odsłanianie jak największej powierzchni ciała nie zawsze pomaga. Jasne, luźne ubrania z naturalnych tkanin, a nawet lekka koszula z długim rękawem, mogą chronić skórę przed

promieniowaniem UV i jednocześnie nie przegrzewać, jeśli są przewiewne. Odsłonięte części ciała – twarz, kark, uszy, dłonie, przedramiona czy łydki – warto zabezpieczać kremem z filtrem.

Szczególne uwagę powinny zwracać osoby z jasną karnacją, licznymi znamionami, po oparzeniach słonecznych albo po przebytych chorobach skóry. Każda zmiana, która rośnie, krwawi, zmienia kolor, kształt lub zaczyna swędzieć, powinna być skonsultowana z lekarzem. Lato jest też dobrym momentem, by przypomnieć sobie prostą zasadę: opalenizna nie jest dowodem zdrowia, tylko reakcją skóry na promieniowanie.

Jak zaplanować upalny dzień

W upały ważne jest nie tylko to, co robimy, ale także kiedy. Zakupy, spacer, pracę w ogrodzie, wizytę na cmentarzu czy załatwianie spraw w urzędzie najlepiej zaplanować rano albo późnym popołudniem. Najtrudniejsze bywają godziny po południu, kiedy nagrzane są już chodniki, przystanki, elewacje budynków i pojazdy komunikacji miejskiej.

Jeśli trzeba wyjść z domu, warto wybierać trasę z cieniem, parkiem, ławkami i możliwością odpoczynku. W mieście pomagają przechodzenie zacienioną stroną ulicy i unikanie długiego stania w pełnym słońcu. W torbie

powinny znaleźć się woda, telefon, nakrycie głowy i coś lekkiego do zjedzenia. Osoby mieszkające samotnie mogą umówić się z rodziną lub sąsiadem na krótki telefon w najgorętsze dni. Taki kontakt bywa ważniejszy, niż się wydaje, bo pozwoli na szybką reakcję, jeśli stanie się z nami coś niedobrego.

O bezpieczeństwie trzeba pamiętać także w samochodzie. Dzieci, osób starszych i zwierząt nie wolno zostawiać w zaparkowanym aucie nawet na chwilę. Straż pożarna przypomina, że temperatura w nagrzanym samochodzie może bardzo szybko wzrosnąć do wartości niebezpiecznych dla życia.

Kleszcze są nie tylko w lesie

Drugim letnim zagrożeniem są kleszcze. Wciąż wiele osób kojarzy je głównie z lasem, ale można je spotkać także w parku, na łące, działce,

w wysokiej trawie i miejskiej zieleni. Ryzyko ukąszenia można ograniczyć, wybierając jasne ubrania, dłuższe nogawki, zakryte buty i stosując repelenty zgodnie z instrukcją.

Po powrocie ze spaceru warto dokładnie obejrzeć ciało. Kleszcze często wybierają miejsca ciepłe i delikatne: pachwiny, zgięcia kolan, pachy, okolice pasa, kark, skórę głowy i miejsca za uszami. Trzeba obejrzeć także ubranie, a jeśli w domu są zwierzęta – również psa lub kota po spacerze.

Jeśli kleszcz wcepi się w skórę, trzeba usunąć go jak najszybciej, najlepiej pęsetą albo specjalnym przyrządem. Nie wolno go smarować masłem, tłuszczem, alkoholem, lakierem ani przypalać. Po usunięciu miejsce ukąszenia należy obserwować.

Choroby odkleszczowe – jak się zabezpieczyć

W rozmowach o kleszczach najczęściej pojawia się borelioza, ale nie jest to jedyna choroba przenoszona przez te pajęczaki. Warto odróżniać boreliozę od kleszczowego zapalenia mózgu, czyli KZM.

Borelioza jest chorobą bakteryjną. Jednym z jej charakterystycznych objawów może być rumień wędrujący, ale jego brak nie zawsze wyklucza zakażenie. Dlatego po ukąszeniu warto obserwować skórę i samopoczucie. Nie każdy ślad po kleszczu oznacza chorobę, ale powiększająca się zmiana skórna, gorączka, bóle mięśni, stawów czy nietypowe objawy powinny skłonić do kontaktu z lekarzem. Boreliza jest chorobą łatwo wyleczalną, o ile zostanie szybko zdiagnozowana i wdrożona terapia antybiotykami. Ważne jest wczesne rozpoczęcie leczenia, zanim zakażenie rozwinie się w organizmie.

KZM jest chorobą wirusową, która może zaatakować układ nerwowy. Na szczęście na tę chorobę można się zaszczepić i na pewno warto o to zadbać. Aby zdobyć odporność potrzebne są trzy dawki szczepienia podstawowego oraz dawki przypominające co 3–5 lat. O szczegółach trzeba porozmawiać z lekarzem.

Lato nie wymaga rezygnacji z aktywności. Wymaga raczej kilku rozsądnych nawyków. Dzięki temu wakacyjne miesiące mogą być tym, czym powinny – czasem odpoczynku, ruchu i bezpiecznego korzystania z dobrej pogody.

Marzena Gitler, fot: zdjęcie ilustracyjne/depositphotos.com

**ŹRÓDŁO ZDROWIA I RELAKSU
W TWÓIM ZASIĘGU**

**Baseny Mineralne
SOLEC-ZDRÓJ**

Zdrowie

- Jedyny w Polsce basen solankowo – siarczkowy
- Nowoczesna przychodnia rehabilitacyjna z kąpielami w najsilniejszej na świecie wodzie siarczkowej.

tel.: 41 377 65 55

Relaks

- basen rekreacyjny z wodą mineralną i urządzeniami masującymi
- Profesjonalne saunarium z jacuzzi zewnętrznym i wypoczwalnią

tel.: 41 377 65 65

Baseny Mineralne Solec - Zdrój, ul. Partyzantów 18, 28-131 Solec-Zdrój, tel. 41 377 65 65, email: recepcja@basenymineralne.pl, www.basenymineralne.pl, zapraszamy 7 dni w tygodniu!



Imię, tradycja i pamięć. 113. Tarnowski Batalion Lekkiej Piechoty z patronem

Defilada ulicami miasta, wojskowe sztandary, historyczne mundury i tłumy mieszkańców zgromadzonych na tarnowskim Rynku. W niedzielę, 31 maja 2026 roku, Tarnów świętował tradycje 16. Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej i 5. Pułku Strzelców Konnych. Jednym z najważniejszych punktów obchodów było nadanie 113. Tarnowskiemu Batalionowi Lekkiej Piechoty imienia płk. Adama Boryczki „Adama” – Cichociemnego, żołnierza Armii Krajowej i syna ziemi tarnowskiej.

Tarnów w rytmie wojskowej defilady

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się przy pomniku 16. Pułku Piechoty, zlokalizowanym przy Regionalnym Centrum Edukacji o Pamięci im. gen. bryg. Zdzisława Baszaka. Następnie w kościele Księży Misjonarzy (dawnym kościele garnizonowym 16 Pułku Piechoty), odprawiona została msza święta w intencji żołnierzy i mieszkańców regionu.

Kolejnym punktem programu był przemarsz uczestników uroczystości ulicami miasta na tarnowski Rynek. Wzięli w nim udział żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, poczty sztandarowe, przedstawiciele organizacji kombatanckich, grup rekonstrukcyjnych oraz mieszkańcy. Oprawę zapewniła orkiestra wojskowa. W wydarzeniu uczestniczył sztandar 16. Pułku Piechoty, a uroczystość poprzedziła defilada uczestników na Rynku.

Centralna część obchodów odbyła się na Rynku. Podczas ceremonii 113. Tarnowski Batalion Lekkiej Piechoty otrzymał imię płk. Adama Boryczki „Adama”, przejął tradycje 16. Pułku Piechoty „Dzieci Tarnowa” oraz otrzymał kopię historycznego sztandaru tej jednostki. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych, m.in. prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny, starosta tarnowski Jacek Hudyma. Obecni byli również parlamentarzyści, przedstawiciele służb mundurowych, organizacji społecznych i środowisk kombatanckich.

Obchodom towarzyszył IV Piknik Historyczny. W jego programie znalazły się prezentacje grup rekonstrukcyjnych, wystawy poświęcone historii tarnowskich jednostek wojskowych, stoiska edukacyjne oraz pokazy sprzętu wojskowego i wyposażenia służb mundurowych.

Wydarzenie miało charakter otwarty i było dostępne dla mieszkańców oraz gości odwiedzających miasto.

Święto żołnierskich tradycji Tarnowa

Tegoroczne uroczystości miały znacznie szerszy wymiar niż samo nadanie patrona batalionowi. Wydarzenie odbywało się w ramach Święta 16. Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej i 5. Pułku Strzelców Konnych – dwóch formacji, które przez dziesięciolecia współtworzyły wojskową historię regionu.

Niedzielne uroczystości były kontynuacją przedwojennej tradycji święta pułkowego, obchodzonego w rocznicę bitwy pod Murową z 28 maja 1920 roku. W starciu tym żołnierze 16. Pułku Piechoty odnieśli zwycięstwo w walkach z bolszewikami.

16. Pułk Piechoty, nazywany „Dziećmi Tarnowa”, należał do najbardziej rozpoznawalnych jednostek związanych z miastem. Jego żołnierze walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej, a później uczestniczyli w kampanii wrześniowej 1939 roku. Z kolei 5. Pułk Strzelców Konnych był jedną z najbardziej cenionych jednostek kawalerii II Rzeczypospolitej, związanych z tradycjami wojskowymi południowej Polski. W ramach obchodów przypomniano również Batalion Armii Krajowej „Barbara”, który działał na terenie Tarnowszczyzny w czasie II wojny światowej.

To właśnie dlatego podczas niedzielnych obchodów obok współczesnych żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej pojawili się rekonstruktorzy historyczni w mundurach piechoty i kawalerii. Przemarsz ulicami miasta stał się symbolicznym spotkaniem kilku pokoleń polskiego żołnierza – od formacji II Rzeczypospolitej, przez żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, po współczesne Wojska Obrony Terytorialnej.

Młoda jednostka

z coraz silniejszą tożsamością

113. Tarnowski Batalion Lekkiej Piechoty jest częścią 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Jednostka została sformowana w 2022 roku i od początku odpowiada za działania na terenie wschodniej części Małopolski.

Wojska Obrony Terytorialnej pełnią szczególną rolę w systemie bezpieczeństwa państwa.



Łącząc wojskowe przygotowanie z lokalnym charakterem służby. Żołnierze wspierają działania kryzysowe, uczestniczą w akcjach ratowniczych, szkoleniach obronnych i zadaniach związanych z bezpieczeństwem mieszkańców regionu.

Dla młodej jednostki nadanie patrona oznacza coś więcej niż formalny zapis w dokumentach. To budowanie własnej tożsamości poprzez odwołanie do konkretnej postaci i historii regionu, z którego wywodzą się żołnierze.

Cichociemny z Wierchosławic

Patron batalionu, pułkownik Adam Boryczka, urodził się w Wierchosławicach. Należał do pokolenia Polaków, którego dorosłość przypadła na czas największych prób XX wieku.

Po wybuchu II wojny światowej przedostał się na Zachód i wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych. Znalazł się w elitarnym gronie Cichociemnych – żołnierzy szkolonych w Wielkiej Brytanii do prowadzenia działań specjalnych na okupowanych terenach Polski. Kandydaci przechodzili wyjątkowo wymagające kursy obejmujące dywersję, wywiad, łączność, walkę konspiracyjną i skoki spadochronowe. Skok do okupowanej Polski wykonał w nocy z 8 na 9 kwietnia 1942 roku. Wśród 316 Cichociemnych był jednym z tych, którzy trafili do najbardziej wymagających zadań w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego.

Po skoku do okupowanej Polski działał w strukturach Armii Krajowej. Uczestniczył w pracy konspiracyjnej, prowadził działania bojowe i organizacyjne, a po zakończeniu wojny nie złożył broni. Tak jak wielu żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego nie pogodził się z narzuconym Polsce systemem komunistycznym.

Żołnierz dwóch konspiracji

Historia Adama Boryczki pokazuje jeden z najbardziej dramatycznych rozdziałów polskich dziejów. Dla wielu żołnierzy rok 1945 nie oznaczał końca walki o niepodległość. Zmienił się przeciwnik, lecz nie zmieniło się przekonanie, że Polska nie odzyskała pełnej suwerenności. Boryczka był zastępcą dowódcy i dowódcą 6. Wileńskiej Brygady AK oraz szefem Oddziału III Komendy Okręgu Wilno AK.

Za swoją działalność został aresztowany przez komunistyczne służby bezpieczeństwa i skazany na wieloletnie więzienie. Znaczną część życia spędził za kratami.

Dopiero po upadku systemu komunistycznego jego biografia mogła zostać opowiedziana w pełniejszy sposób. Dziś jest wymieniany wśród żołnierzy, którzy przeszli przez dwa etapy walki o wolność – przeciw okupacji niemieckiej i przeciw powojennemu represjom.

Patron na nowe czasy

Nadanie imienia patrona nie zmienia codziennej służby żołnierzy. Zmienia jednak punkt odniesienia. Od 31 maja 2026 roku historia Adama Boryczki staje się częścią historii 113. Tarnowskiego Batalionu Lekkiej Piechoty.

Podczas uroczystości wielokrotnie podkreślano, że tradycja nie jest jedynie wspomnieniem dawnych wydarzeń. To także zobowiązanie wobec tych, którzy wcześniej nosili mundur i służyli Polsce w znacznie trudniejszych czasach.

Dla tarnowskich terytorialsów był to dzień symbolicznego wejścia do grona formacji, które swoją współczesność budują na fundamencie lokalnej historii. Dla mieszkańców – okazja, by przypomnieć sobie, że bohaterowie wielkich wydarzeń często pochodzili z miejsc dobrze znanych z codziennej mapy regionu.

PK, foto: UMWM

Tarnów zbiera punkty. Wystarczy spacer albo przejazdka rowerem

Kilometry przejechane na rowerze i kroki zrobione podczas codziennych spacerów mogą przelożyć się na punkty dla Tarnowa. Miasto po raz kolejny zachęca

mieszkańców do udziału w akcjach promujących aktywność fizyczną. Wystarczy pobrać jedną z bezpłatnych aplikacji i odrobina ruchu, by dołożyć swoją cegiełkę do wspólnego wyniku.



Udział w obu akcjach wymaga jedynie pobrania bezpłatnej aplikacji na telefon. Osoby, które chcą zbierać kilometry dla Tarnowa w rywalizacji Rowerowa Stolica Polski, powinny zainstalować aplikację „Aktywne Miasta”, a następnie wybrać Tarnów jako miasto, dla którego będą naliczane punkty.

Z kolei uczestnicy wyzwania Healthy Cities mogą korzystać z aplikacji pod tą samą

nazwą, która automatycznie zlicza kroki wykonywane w ciągu dnia. Po rejestracji wystarczy mieć telefon przy sobie podczas spaceru, marszu czy codziennych aktywności.

Obie aplikacje pozwalają na bieżąco śledzić własne wyniki, sprawdzać pozycję miasta w rankingach i obserwować, jak indywidualna aktywność przekłada się na wspólny rezultat Tarnowa.

To propozycja dla tych, którzy lubią sportowe wyzwania, ale także dla osób, które po prostu chcą częściej wyjść na spacer, pojechać do pracy rowerem albo aktywnie spędzić wolny czas.

Każdy kilometr ma znaczenie

Tarnów po raz kolejny bierze udział w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Zasady są proste – wystarczy pobrać aplikację „Aktywne Miasta”, wybrać Tarnów i rejestrować swoje przejazdy. Co ważne, punkty dla miasta można zdobywać niezależnie od miejsca pobytu. Liczy się każdy przejechany kilometr.

Krok po kroku dla Tarnowa

Nie każdy lubi rower, dlatego równolegle

trwa wyzwanie Healthy Cities. Tutaj liczą się kroki wykonywane podczas codziennych aktywności – spacerów, marszów czy drogi do pracy. Wystarczy zainstalować aplikację i pozwolić jej zliczać ruch.

To jedna z tych inicjatyw, które nie wymagają rewolucji w planie dnia. Punkty można zdobywać podczas zwykłych czynności, które i tak wykonujemy każdego dnia. Różnica polega na tym, że tym razem każdy krok pracuje również na wynik miasta.

Wspólna gra o aktywność

Choć akcje mają formę rywalizacji, ich głównym celem jest zachęcenie mieszkańców do większej dawki ruchu. Bez względu na to, czy ktoś wybierze rower, spacer czy połączy obie aktywności, zyskuje przede wszystkim własne zdrowie i lepsze samopoczucie.

A przy okazji Tarnów może wspinać się w rankingach. Czasem naprawdę niewiele potrzeba, by zdobywać punkty dla swojego miasta – wystarczy ruszyć się z domu.

PK, źródło: UM Tarnów, fot: Depositphotos.com

Jak miasteczko z Małopolski stało się stolicą kraju?

Był taki zaskakujący moment w historii Polski, że przez kilka miesięcy stolicą kraju był... Biecz. Tak przynajmniej się uтары. Miasteczko z obecnego powiatu gorlickiego miało być przez pewien czas siedzibą króla. Jak właściwie do tego doszło?

Przez blisko 200 lat Polska była podzielona na dzielnice, czego pomysłodawcą był Bolesław Krzywousty. Ówczesny książę wprowadził ten podział między swoich synów, a rozpoczął się on w 1138 roku. Niecałe 100 lat po oficjalnym wprowadzeniu rozbiła dzielnicowego, na świat przyszedł Władysław I Łokietek.

Połączenie tych dwóch wydarzeń jest dość istotne. Przez sporą część swojego życia Łokietek spędził na próbie zjednoczenia kraju, jak to miało miejsce przed podziałem. Przez lata udało mu się przejmować część regionów, jak Sandomierz, czy Pomorze, choć ta druga lokacja była przez długi czas „gorącym kartoflem”. Często Krzyżacy rościli sobie prawo do tego terenu, a finalnie na pewien czas go przejęli.

Kraków będący ówczesną stolicą kraju, został w 1311 roku przejęty przez buntowników. Przez chęć złączenia kraju miały podnieść się podatki, za co byli źli przeciwnicy Łokietka. Kolejną sprawą była utrata Pomorza, co także wpływało na finanse mieszkańców stolicy. Na czele buntu przeciwko zastanej sytuacji, był wójt krakowski Albert, czyli ówczesny władca Krakowa.

To właśnie wtedy, od września 1311, do kwietnia 1312 Biecz miał zostać uznany za nieoficjalną stolicę Polski. Przyczyną tego

stanu rzeczy był fakt, iż Władysław Łokietek wraz z całym swoim dworem uciekł z Krakowa przed buntownikami. Inna sprawa, że nawet jeśli to była prawda, to nie był on wtedy królem Polski. W każdym razie na ponad pół roku miał osiąść w Bieczu.

W międzyczasie stolica została przejęta, ale Zamek Królewski na Wawelu został obroniony przez pozostałe na miejscu wojska, które były wierne Łokietkowi. Inne miasta z regionu wsparły buntowników, choć fakt, że nie udało się przebić murów Wawelu, uprawiał ich w niepewność co do tego, czy uda się w pełni przejąć miasto.

Albert liczył na militarne wsparcie ze strony innego przeciwnika Łokietka, czyli Bolko I opolskiego. Finalnie opozycjonista się przeliczył. W tym czasie Władysław zdążył opuścić Biecz i odbił utracony w międzyczasie Sandomierz. Łokietek mając już większe możliwości, dzięki wsparciu z Węgier dotarł do Krakowa. Na miejscu zmusił Bolko I do opuszczenia miasta, co ten uczynił. Ku zaskoczeniu wszystkich wracając do Opola porwał on... Alberta. Tego samego, z którym miał współpracować w całkowitym przejęciu stolicy.

Zdobycie Krakowa przez Władysława Łokietka stanowiło ważną cezurę czasową dla miasta. Albert był ostatnim wójtem, bowiem po całym buncie mieszczan wprowadzono do stolicy radę miejską oraz burmistrza. Tych, którzy przejęli miasto, skazano na różne kary. Część została stracona poprzez powieszenie, inni z kolei potracili swoje majątki. Miało

nawet dochodzić do mordowania Niemców, którzy w tamtym czasie mieszkali w Krakowie, a jednocześnie nie znali języka polskiego. Sam pomysłodawca buntu, czyli Albert spędził kilka lat w opolskim więzieniu, z którego został najpewniej wykupiony przez rodzinę w 1317 roku. Po wyjściu na wolność trafił do Pragi, gdzie zmarł.

Biecz miał w tej historii odegrać rolę strategiczną. To właśnie w mieście wchodzącym obecnie w skład powiatu gorlickiego zbierano siły i ludzi, by móc po blisko 200 latach zjednoczyć naród. Trzy lata po śmierci przywódcy

buntowników Władysław Łokietek został koronowany na króla Polski (jako pierwszy na Wawelu), w dodatku przedostatniego z dynastii Piastów. Po nim był tylko jego syn, Kazimierz III Wielki.

Opowieść o tym czy Biecz stał się stolicą, wydaje się kolejną z legend tamtego okresu historii. Przykładowo pod Olkuszem istnieje tak zwana „Grot Łokietka”, w której to również władca miał się ukrywać, na co też nie ma jednoznacznych dowodów. Nie mniej każda legenda ma jakieś ziarno prawdy.

Krystian Kwiecień, fot: Zdjęcie ilustracyjne



Notatki z radiowozu

■ Zabezpieczono ponad 46 tysięcy sztuk papierosów i około 16 kg tytoniu

We wtorek 12 maja funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 51 i 56 lat, którzy zajmowali się dystrybucją oraz przechowywaniem znacznej ilości wyrobów tytoniowych bez wymaganych polskich znaków akcyzy.

Policjanci zatrzymali mężczyzn na gorącym uczynku na terenie powiatu tarnowskiego. W jednym z domów ujawniono i zabezpieczono wyroby akcyzowe w postaci papierosów oraz tytoniu bez polskich znaków akcyzy. Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 46 tysięcy sztuk papierosów oraz około 16 kilogramów tytoniu. Mężczyźni usłyszeli zarzuty z art. 65 § 1 Kodeksu karnego skarbowego.

Jak wynika z ustaleń, swoim działaniem narazili Skarb Państwa na uszczuplenie podatku akcyzowego w wysokości ponad 108 tysięcy złotych. Decyzją Prokuratury Rejonowej w Tarnowie

wobec zatrzymanych zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji. Za popełnione czyny mężczyznom grozi kara grzywny, kara pozbawienia wolności oraz przepadek zabezpieczonych wyrobów tytoniowych.

Fot: KMP w Tarnowie



■ Telefon w środku nocy zakończył się utratą oszczędności

W środę 20 maja przed godziną 3:00 policjanci, działając na polecenie dyżurnego, udali się do kobiety, która mogła paść ofiarą oszustwa metodą „na legendę”. Na miejscu kobieta poinformowała funkcjonariuszy, że około godziny 2:00 odebrała telefon od mężczyzny podającego się za adwokata jej siostrzeńca. Rozmówca przekazał, że członek rodziny miał potracić samochodem kobietę i aby uniknąć konsekwencji prawnych konieczne jest przekazanie pieniędzy.

Seniorka poinformowała oszusta, że posiada 10 500 złotych gotówki oraz złotą

bizuterię. Następnie spakowała pieniądze i kosztowności do reklamówki, którą przekazała mężczyźnie, który po krótkim czasie pojawił się w jej miejscu zamieszkania. Po przekazaniu pieniędzy kobieta skontaktowała się ze swoim siostrzeńcem i wtedy dowiedziała się, że do żadnego potrącenia nie doszło, a ona padła ofiarą oszustwa.

Dzięki intensywnej pracy policjantów Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu KMP Tarnów, 25 maja sprawca został namierzony i zatrzymany na terenie województwa śląskiego. Okazał się nim 56-letni obywatel Polski. Podczas zatrzymania policjanci odzyskali część utraconych pieniędzy oraz biżuterię. Mężczyzna został doprowadzony do Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie, a następnie 26 maja do Sądu Rejonowego w Tarnowie wraz z wnioskiem o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania do czego Sąd się przychylił.

Fot: KMP w Tarnowie



■ Chciał sprawdzić czy jest poszukiwany. Został zatrzymany

W czwartek, 28 maja, w godzinach wieczornych do Komisariatu Policji w Wojniczu zgłosił się 32-letni mężczyzna, który chciał zweryfikować informację przekazaną mu przez znajomego. Jak twierdził, kolega powiedział mu, że może być osobą poszukiwaną, dlatego postanowił osobiście sprawdzić ten fakt w jednostce Policji.

Funkcjonariusze po sprawdzeniu danych mężczyzny w policyjnych systemach potwierdzili, że faktycznie jest on osobą poszukiwaną na podstawie listu gończego wydanego przez sąd. Poszukiwanie miało związek z popełnionym przestępstwem z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. 32-latek został zatrzymany i osadzony w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych KMP w Tarnowie, skąd zostanie doprowadzony do zakładu karnego.

■ Tragiczny wypadek pod Tarnowem

W miejscowości Uniszowa (powiat tarnowski) w środę 27 maja doszło do tragicznego wypadku drogowego z udziałem samochodu osobowego i rowerzystki. Zdarzenie miało miejsce po godzinie

09:40 i zakończyło się śmiercią kobiety.

Ze wstępnych ustaleń służb wynika, że kierujący samochodem osobowym mężczyzna w wieku około 90 lat najechał na rowerzystkę, kobietę w wieku około 80 lat. Pomimo natychmiastowej reakcji ratowników i podjętej na miejscu reanimacji, życia poszkodowanej nie udało się uratować. Kobieta zmarła na miejscu zdarzenia.

Na miejscu pracowały wszystkie służby ratunkowe: straż pożarna, Zespół Ratownictwa Medycznego, policja

oraz załoga śmigłowca Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. W działaniach uczestniczyło łącznie 12 strażaków.

Droga w rejonie wypadku została całkowicie zablokowana na czas prowadzonych działań ratunkowych oraz czynności procesowych. Policja, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Tarnowie, wyjaśnia dokładne okoliczności i przyczyny tragedii. Śledczy będą ustalać m.in. przebieg zdarzenia oraz to, w jakich warunkach doszło do potrącenia.

Fot: KMPSP w Tarnowie



ogłoszenia
drobne

USŁUGI

• GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY
SPAŁALNICZE.
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO
DOMU I FIRMY. Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację
lub problem na Szybką Linie Głos24!

głos24
TARNOWSKI

Głos Tarnowski
Miesięcznik regionalny.

www.glos24.pl

Redakcja:
tel: 12 269 90 31
e-mail:
redakcja@tarnowski.glos24.pl

Dział reklamy:
tel. 608 877 002
e-mail: r.pioro@glos24.pl

Druk: Drukarnia Polskapress
Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
Drukarnia w Sosnowcu

Głos Tarnowski.
Miesięcznik regionalny.
ISSN 2083-6341.

Wydawca: Głos24 Media sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.
Redaktor naczelny: Mateusz Łysik.
Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.
Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Kacper Tylmanowski zagra na mistrzostwach w USA

Kacper Tylmanowski został powołany do reprezentacji Polski „Futbol Bez Barrier”, która wystąpi na Mistrzostwach Świata w Houston w USA. Zawodnik otrzymał z tej okazji nagrodę oraz list gratulacyjny od władz powiatu tarnowskiego.



Kacper Tylmanowski znalazł się w składzie reprezentacji Polski „Futbol Bez Barier” na turniej mistrzostw świata w Houston. To kolejny etap jego sportowej kariery i potwierdzenie dotychczasowych osiągnięć, które pozwoliły mu znaleźć się w gronie zawodników powołanych do kadry narodowej.

Z okazji powołania zawodnik został uhonorowany w Starostwie Powiatowym w Tarnowie. Wręczono mu nagrodę oraz list gratulacyjny za wyniki sportowe oraz promocję regionu na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz powiatu tarnowskiego: Jacek Hudyma, Roman Lucarz, Tomasz Stelmach oraz Dawid Kurzawski. Podkreślali oni znaczenie sukcesów sportowych mieszkańców powiatu oraz ich wpływ na promocję regionu.

Obecna była wspiera Paulina Kuczak, która na co dzień wspiera aktywność zawodową Kacpra Tyłmanowskiego i innych pracowników placówki, towarzysząc im w rozwoju zawodowym i społecznym.

Jak podkreślają przedstawiciele starostwa, powołanie do reprezentacji Polski jest wyróżnieniem zarówno dla zawodnika, jak i dla regionu tarnowskiego, który dzięki takim osiągnięciom zyskuje dodatkową widoczność.

Start w mistrzostwach świata w Houston będzie dla Kacpra Tylmanowskiego pierwszym tak dużym międzynarodowym turniejem w barwach reprezentacji „Futbol Bez Barier”, a jednocześnie kolejnym ważnym etapem w jego sportowej drodze.

Inf: Starostwo Powiatowe w Tarnowie
Fot. Paweł Topolski

Natalia Kałucka szósta w World Climbing Series

Natalia Kałucka zajęła szóste miejsce w zawodach World Climbing Series we wspinaczce sportowej na czas, które rozegrano w hiszpańskim Alcobendas. To kolejny start zawodniczki AZS Akademii



Tarnowskiej w tegorocznym cyklu międzynarodowych zawodów.

W Alcobendas, mieście położonym w pobliżu Madrytu, rozegrano drugie w sezonie zawody World Climbing Series w konkurencji na czas. W rywalizacji udział wzięła m.in. reprezentacja AZS Akademii Tarnowskiej.

Najlepiej spośród tarnowskich zawodniczek zaprezentowała się Natalia Kałużcka, która zakończyła zawody na szóstej pozycji.

W kwalifikacjach Polka uzyskała trzeci czas (6.50 s), co dało jej bezpośredni awans do fazy finałowej z wysokim rozstawieniem. W pierwszej rundzie pucharowej pokonała reprezentantkę Chin Yumei Qin, natomiast w ćwierćfinale przegrała z kolejną zawodniczką z Chin – Shaoqin Zhang. Ostatecznie sklasyfikowano ją na 6. miejscu.

W zawodach startowała również Aleksandra Kałucka, która rywalizację zakończyła na wcześniejszym etapie zmagania.

Start w Alcobendas był dla zawodniczek kolejnym występem w cyklu World Climbing Series, który obejmuje kilka rund rozgrywanych na różnych kontynentach.

Inf: UM w Tarnowie Fot. Ola i Natalia Katuckie / Facebook

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie – aforyzm Jerzego Leszczyńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43



Tarnowska Spółdzielnia Ogrodnicza oferuje:

- Owoce, warzywa i przetwory
- Przetwory zbożowe, oleje
- Wody mineralne, soki i napoje
- Miody

Przyprawy i dodatki

Szkółka ogrodnicza:

- Drzewka i krzewy owocowe, krzewy ozdobne
- Byliny, kwiaty rabatowe, nawozy, donice, ziemię, podłoża

Zapraszamy klientów hurtowych: sklepy, restauracje, bary, stołówki oraz klientów detalicznych.

Zapraszamy
pon - pt 7.00 - 15.00
sob 7.00 - 13.00

Zapraszamy
pon - pt 7.00 - 17.00
sob 7.00 - 13.00

TARNÓW, ul. Hodowlana 5 | 14 629 30 48 wew. 51

MEGAel®

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

KLIMATYZACJA WENTYLACJA NARZĘDZIA

TARNÓW, ul. Mościckiego 155
BOCHNIA, ul. 20 Stycznia 50
MIELEC, ul. Wolności 24

www.megael.pl infolinia: 801 011 115

glos24.pl

Cała Małopolska na jednej stronie

TAURUS

od 1989

NA GRILLA

**BOCZEK GRILLOWY
KARKÓWKA GRILLOWA**

**PIEROŻKI PIECZONE W STYLU
GRECKIM / MEKSYKAŃSKIM / WŁOSKIM / POLSKIM**

KIEŁBASKI WIEDEŃSKIE

**KIEŁBASKI Z SZYNKI
/BEZ OSŁONKI/**

KRUPNIOK GRILLOWY

KEBABCZETA

FRANKFURTERKI KORNETKI

**KIEŁBASKI GRILLOWE
KIEŁBASKI LUKSUSOWE**

**KIEŁBASA POLĘDWICOWA
KIEŁBASA GRILLOWA
Z SEREM**

**KIEŁBASKI BIAŁE
KIEŁBASKI ŚLĄSKIE
/BEZ OSŁONKI/**

**KIEŁBASKI Z SEREM CHEDDAR
/BEZ OSŁONKI/**

KIEŁBASA BIAŁA GRILLOWA

KIEŁBASA ŚLĄSKA

zawartość mięsa: wieprzowe 95%

zawartość mięsa: wieprzowe 80%
wołowe 4,4%

zawartość mięsa: wieprzowe 94%

zawartość mięsa: wieprzowe 82%
wołowe 4,5%

zawartość mięsa: wieprzowe 78%

zawartość mięsa: wieprzowe 77%
Cheddar 5%

**IDEALNE
NA GRILLA**

Nasze produkty znajdziecie Państwo w sklepach firmowych Taurus:
Tarnów: ul. Hodowlana 3a • Ładna 5, **Pilzno:** Rynek 11 • ul. Legionów 58
Dębica: ul. Kolejowa 5 oraz w innych dobrych sklepach